Nr. 139 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3 89 zł., miesiecznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 2v ..anków., w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich. w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 25-go listopada 1933 r.

Nieugięta walka o prawo do życia i dobrobytu drobnych rolników

Rolnicy całego świata znaleźli się w bardzo ciężkiem położeniu. — Krwawy wyzysk karteli ciężkiego przemysłu, dyktującego swe ceny przy pomocy rządów idących zorganizowanemu przemysłowi na rękę, daje się we znaki nie tylko w kapitalistycznej Ameryce, nie tylko w Polsce pod rządami elity, ale może najciężej w Sowietach, które wytworzyły niemniej żarłoczny kapitalizm państwowy i nie mniej lichwiarski przemysł państwowy. — Trzeba przyznać, że stosunkowo najlepiej wiedzie się jeszcze rolnikom w państwach, które się opierają o solidaryzm stanowy to jest w Niemczech i we Włoszech.

Najgorętsza walka rolników o swoje prawa trwa nadal w Ameryce, a nawet „Gazeta Polska" (21. XI.) przyznaje, że

„Pięć mostów kolejowych, wysadzonych w powietrze w ciągu tygodnia — to rozmiary gwałtu niezgorsze nawet na strajk w Stanach Zjednoczonych, gdzie rzadko który większy strajk obchodzi się bez rozlewu krwi i uszkodzenia własności. Ostatni zaś strajk farmerów w stanach Iowa, Minnesota, South Dakota i Wisconsin ma przebieg niezwykle ostry. Ogłoszony przez „Stowarzyszenie Święta Farmerskiego", liczące 2 miljony członków w 21 stanach, jest on wyrazem mocnego i stanowczego protestu przeciwko zaniedbywaniu przez rząd federalny sprawy uzdrowienia rolnictwa.

Rząd amerykański usiłuje uregulować produkcję rolniczą.

Istotnie, akcja na odcinku rolniczym, trudnym do opanowania choćby tylko ze względu na ilość i rozproszenie warsztatów pracy, posuwała się wolno. Skuteczniejsza w „Pasie Bawełnianym", gdzie udało się doprowadzić farmerów do zaorania co trzeciej grządki bawełny, a temsamem do zmniejszenia produkcji tegorocznej o jedną trzecią, była mniej wydajną w okręgach pszenicznym, kukurydzowym i mleczarskim. W tych okręgach Departament Rolnictwa również dąży do przekonania farmerów o konieczności dobrowolnego ograniczenia pól pod uprawą, wzamian za co mają oni dostawać od rządu premję pieniężną, podobnie jak producenci bawełny. Prócz tego rząd zamierzał zakupić 5 miljonów sztuk nierogacizny, z których mięso miało być rozdane bezrobotnym. Obie te akcje miały na celu podniesienie cen produktów rolnych przez ograniczenie produkcji i zmniejszenie podaży. Jednakże zakupiona została tylko drobna część przewidzianej ilości świń, ograniczenie zasiewów również natrafiło na trudności, premje za dokonane ograniczenia nie były dostatecznie szybko wypłacone.

Brak przewódcy.

To wszystko spowodowało farmerów amerykańskich do bezwzględnej walki o swoje prawo do życia i dobrobytu. Walka farmerów amerykańskich jest jeszcze nieskończona, a najsłabszą stroną organizacji rolników amerykańskich jest to, że nie mają oni swego przywódcy, swego Witosa, któryby ruch chłopski poprowadził w jednym kierunku aż do zupełnego zwycięstwa.

Przewódca chłopów niemieckich Darre.

W dużo lepszych warunkach znajduje się chłop niemiecki. — Rządy socjalistyczne w Niemczech bardzo mało dbały o interesa niemieckiego chłopa. — Opierały się one na żydach i na mieszczańskiej inteligencji. — Hitler zrozumiał, że trwałe rządy, że dobrobyt całego narodu można zbudować tylko w oparciu o chłopa, który naród cały żywi i broni go, dostarczając mu najlepszych żołnierzy. — Po dojściu Hitlera do władzy przewódca chłopów niemieckich Darre został ministrem i posiada bardzo wielkie wpływy na całość gospodarki narodowej i trzeba przyznać, że wpływów swych używa on bardzo rozumnie i bardzo korzystnie dla interesów chłopskich.

Czytelnicy „Gazety Grudziądzkiej", przeglądając zamieszczone w każdym numerze notowania giełdowe, mogą się przekonać, że ceny zboża w Niemczech są przeszło dwa razy wyższe niż w Polsce, a więc udział wsi niemieckiej w dochodzie społecznym i dobrobyt niemieckiego chłopa stale wzrasta.

Nie traćmy nadziei.

A u nas w Polsce?

U nas niestety drobni rolnicy to ciągle jeszcze kupa luźnego piasku, która na razie ma symbol jedności w postaci chłopskiego wodza W. Witosa, który „dobrze się zasłużył dla Polski" i ruchu ludowego, ale który został pozbawiony możności dalszej wydatnej pracy.

Nie ulega wątpliwości, że jednak uświadomienie mas ludowych szczególnie przez czytelnictwo dobrych gazet będzie rosło dalej i to, czego nie zdołaliśmy osiągnąć w roku obecnym, zdobędziemy w czasie najbliższym.

Zniżki kolejowe dla rodzin urzędników państwowych?

Ostatnio w prasie ukazały się notatki o zmniejszeniu ulg przy przejazdach kolejowych dla urzędników państwowych. Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne, bowiem koszt przejazdu dla urzędników państwowych pozostanie nie zmieniony, natomiast jak wynika z nowej ustawy uposażeniowej, będą prawdopodobnie przyznane pewne ulgi również dla rodzin urzędników państwowych.

W St. Remo?

Prasa niemiecka podaje pogłoski z Genewy, że z początkiem grudnia ma zebrać się w St. Remo konferencja, na którą obok Anglji, Francji i Włoch miałyby zostać zaproszone Stany Zjedn. A. P., ZSRR., Polska, Mała Ententa, Belgja oraz Niemcy. „Deutsche Ztg." zamieszcza powyższą wiadomość pod nagłówkiem „Czyżby zaproszenie dla Niemiec?"

Japonja robi dobrą minę do złej gry

Komentując nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Rosją Sowiecką, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Japonji oświadczył, iż **przyjęto z „zadowoleniem" wiadomość o uznaniu Sowietów przez Amerykę.** W żadnym stopniu nie wpłynie to na Japonję w sensie dyplomatycznym. Japonja — dodał przedstawiciel japońskiego min. spraw zagranicznych — nie widzi żadnej potrzeby zmiany swej polityki w stosunku do Rosji i Ameryki.

Zginął bez śladu po wywiadzie z Hitlerem

Dziennikarz angielski Johnston, który powracał z Berlina, gdzie z ramienia kanadyjskiego koncernu prasowego przeprowadził rozmowę z kanclerzem Rzeszy Hitlerem, zginął bez śladu.

Według sprzecznych informacyj, widziano Johnstona ostatnio w miejscowości Hoek van Holland, lub w Harvich.

Niektórzy informatorzy twierdzą nawet, że widzieli Johnstona na pokładzie okrętu, zdążającego do Harvich. Na okręcie stwierdzono jednak, że kabina Johnstona nie była wcale przez niego zajęta.

Wszelkie poszukiwania zaginionego pozostały dotychczas bez rezultatu.

Nowy senator

W niedzielę zmarł w Warszawie senator Stanisław Godlewski, członek Stronnictwa Narodowego. Na miejsce zmarłego do Senatu wchodzi z województwa warszawskiego p. Władysław Dobrzański, starszy cechu szewskiego.

Już przekroczył 16 tysięcy mtr.

Nowy lot w stratosferę.

Amerykański porucznik Settle, podejmuje drugi lot do stratosfery.

Balon, na którym por. Settle podjął lot do stratosfery, osiągnął o godz. 14.30 wysokość 16.000 m. Balon wznosi się w dalszym ciągu. Spodziewają się, że por. Settle wyląduje dopiero jutro rano.

Japonja nie zdecyduje się obecnie na awanturę z Sowietami

Ambasador sowiecki w Tokio Jurenjew oświadczył, iż nawiązanie normalnych stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Związkiem Sowieckiem, **przyczyni się w bardzo wydatny sposób do konsolidacji pokoju światowego.**

Polska rzeczywistość w oświetleniu dyskusji sejmowej

Dyskusja generalna nad budżetem była bardzo krótka, trwała zaledwie jeden dzień, lecz mimo to zdołała dać dość dokładny obraz stosunków wewnętrznych w Polsce. — Do bardzo charakterystycznych należy przemówienie posła Faustyniaka z NPR w sprawach kartelowych, tudzież w sprawach wewnętrzno - politycznych. Przemówienie to podajemy w wyjątkach według stenogramu sejmowego.

KARTELE OKRADAJĄ SPOŁECZEŃSTWO.

Po wydaniu ustawy kartelowej mniemano, że Rząd się naprawdę zabierze do karteli. Spotkał nas jednak zawód, któremu dał wyraz nawet głośny Stpiczyński, a tego nikt przecież nie posądzi o opozycję do obecnego reżimu. Woła on w „Kurjerze Porannym" na alarm przeciw kartelom. Robotnik miejski w Polsce zarabia przeciętnie 60 — 80 zł., w rzadkich wypadkach ponad 100 zł. Ekonomiści głowią się nad tem, jak podnieść konsumcję. Jeszcze mniej zarabiają ci, którzy pracują dwa, trzy razy w tygodniu. Co ci ludzie mają konsumować? Po opłacie drogiego komornego, za co mają kupować towary pierwszej potrzeby?

Kartelom natomiast w Polsce powodzi się tak dobrze, jak nigdy przedtem. Niedawny proces kartelu cementowego przed sądem kartelowym okazał całą ohydę tego kartelu. Kartelarze cementowi brali łapówki od takich samych rekinów z zagranicy, jak oni, żeby im w ten sposób nie robić konkurencji, brali łapówki ze spokojnem sumieniem, a robotnika polskiego, który im bronił warsztaty pracy w 1920 r., wyrzucali na bruk bez sumienia i litości.

Co to są za ludzie ci bohaterowie cementowi? Przywódcy kartelu to towarzysze BBWR. To ci, co przy każdej sposobności mówią o mocarstwowej Polsce, o potędze Rzeczypospolitej, ci ludzie mają odwagę mówić o społeczeństwie, o armji, o wybranej elicie.

Dobrze zrobił Minister Przemysłu, że podpalił to gniazdo szerszeni, ale co zrobił Rząd? Nic im nie uczynił, puścił ich na wolność. Obrabowawszy społeczeństwo, chodzą kartelarze cementowi bezpiecznie. Przecież tych rekinów trzeba było zamknąć do kryminału i to do tego, który leży nad Bugiem.

Nie lepiej się dzieje w innych kartelach. Dlaczego do innych karteli, do pozostałych, nie dobiera się z całą surowością? Bez tego niema mowy o uzdrowieniu stosunków gospodarczych w Polsce.

STOSUNKI POLITYCZNE

Przechodzę do dziedziny stosunków politycznych. Jesteśmy w okresie wielkich procesów politycznych. Zakończony został proces brzeski.

Poza procesem brzeskim prowadzonych jest szereg procesów politycznych w sądach okręgowych rzeszowskim, tarnowskim i krakowskim. Wszystkie te procesy jaskrawo malują stan umysłów w warsztatach ludowych, nędzę wsi i ogromny rozdźwięk między masami ludowemi a władzami państwowemi. Największy wróg sanacji chyba nie mógł przewidzieć, że w 7-mym roku jej rządów dojdzie do takich zajść, jakie miały miejsce w pow. rzeszowskim, ropczyckim i łańcuckim. Dzisiejsze procesy polityczne, to bardzo źle świadectwo dla rządów sanacji, to przestroga przed przyszłością.

NADUŻYCIA POLICJI

Stosunek policji do obywateli staje się coraz gorszy.

Coraz częściej w ostatnich miesiącach sądy okręgowe uwalniały redaktorów, którzy przeprowadzili dowody prawdy, że policja bije i maltretuje aresztantów. Proces w Inowrocławiu przed 8 dniami wykazał bardzo niepochlebne rzeczy dla policji państwowej. Bezrobotny wybierał węgle z próżnych wagonów, przychwyciła go policja, pchnęła go do rowu i zbiła do utraty przytomności. Wyciągnięto go z rowu i jeden z odprowadzających go posterunkowych uderzył go kolbą z taką siłą, że aresztant padł nieprzytomny. Co działo się w celi, tego świadkowie nie umieli powiedzieć. Z temi metodami trzeba skończyć, jeżeli władza administracyjna ma się cieszyć jakiemkolwiek zaufaniem społeczeństwa.

NADUŻYCIA WŁADZ ZE ZGROMADZENIAMI.

Już najbardziej krzyczące jest zachowanie się władz administracyjnych przy urządzaniu zgromadzeń publicznych, szczególniej przy udziale posłów lub senatorów. To już nietylko szykany, to często wprost farsa. Jak było na moim wiecu w Nakle? Przystępuje do mnie na zgromadzeniu urzędnik i mówi: Panie Pośle, nie wolno Panu mówić o ustawie samorządowej, o ustawie o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, o Brześciu, o procesach chłopskich itd. Pytam się, kto zakazał. Odpowiada mi urzędnik — władza przełożona. Jaka władza? Urzędnik milczy — to się odbywa w obecności świadków. O czem wolno mówić — pytam się, kto daje takie zarządzenia, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, czy poszczególni starostowie? Milczy. Muszę stwierdzić, że te metody zaczęto stosować masowo w ostatnim czasie w zachodnich województwach, gdzie ich przedtem nie było, pewnie dla wygrania wyborów samorządowych.

Takie postępowanie władzy administracyjnej, będące jaskrawem nadużyciem już sanacyjnego prawa przez ten Sejm uchwalonego, nie podniesie jej prestiżu, ani zaufania społeczeństwa. Nie wiem, kto takie zarządzenia wydał, kto je toleruje, ale wiem i winię muszę za te praktyki p. Ministra Spraw Wewnętrznych, jako odpowiedzialnego za postępowanie urzędów Mu podległych.

NAUCZYCIELSTWO PRZY PARTYJNEJ ROBOCIE A OSTMARKENZULAGA.

Podwładne organa Ministerstwa Oświaty w bardzo wielu wypadkach **zapominają, że są nauczycielami** szkół powszechnych, a zdaje im się, że objęły agentury „Gazety Ludowej" wzgl. „Dnia Pomorskiego". Panowie nauczyciele **zamiast uczyć dzieci, to się zajmują agitacją na rzecz prywatnych przedsiębiorstw i oblepiają** szkoły, a nawet drzwi klas afiszami, robią po wioskach ferment, grożą nawet, że **kto nie zapisze „Gazety Ludowej" — to popamięta. Robią to tacy nauczyciele, którzy za czasów zaborczych pobierali „Ostmarkenzulage" i za nią bili dzieci za mowę polską.** Nietylko nauczyciele to robią. Zmusza się także do podobnej roboty urzędników innych resortów.

Berlin przestanie być stolicą Niemiec

Hitler przewraca w Niemczech wszystko do góry nogami, więc też nic dziwnego, że pragnie stolicę Niemiec przenieść z Berlina, położonego na dawnych ziemiach słowiańskich i posiadającego słowiańską nazwę, aż do niemieckich gór Harcu, chociaż i tam znajdzie słowiańską „Bukowinę".

Niemieckie czasopismo „Geopolitik" wywodzi, że Berlin nie może nadal zostać stolicą Niemiec, przedewszystkiem z punktu widzenia obrony narodowej. Jest on zbyt blisko granic polskich (odległe od niej o 150 km.) i granicy czeskiej (o 200 km.). Godzina lotu samolotem — a kto wie nawet — zapytują się geopolitycy niemieccy, czy Polacy już nie mają takich armat, że jak ustawią je na granicy Polski, to kule będą bombardować Berlin.

Trzeba więc przenieść gdzieindziej stolicę Niemiec, dalej na zachód, o 200 km. dalej, mianowicie do gór Harcu. To pasmo górskie, mające około 90 km. długości, jest zarówno z powodu swego położenia w samem środku Niemiec, jak i też z powodu tradycyj historycznych predystynowane na stolicę trzeciej Rzeszy. Góry Harcu posiadają starożytne znaczenie, założone w wiekach średnich grody, one były też punktem wyjścia wypraw niemieckich na wschód. Do geopolitycznych rozważań dołączają się więc jeszcze — jak widzimy — historyczne.

Znając rozmach hitlerowskich zarządzeń, nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby ta trochę zwarjowana — na pierwszy rzut oka — idea została wzięta na serjo i gdyby Hitler kazał już jutro budować jakiś Harzburg-Berlin pozostałby oczywiście Berlinem, natomiast wszystkie centralne urzędy i władze przeniosłyby się na zachód, ażeby być bezpiecznym przed polskiemi i czeskiemi samolotami ew. — armatami...

CZY DOJDZIE DO SKUTKU?



Widok San Remo, pięknie położonego kąpieliska na włoskiej Riwierze. Do tej miejscowości przeniesione mają być obrady sygnatarjuszy paktu czterech w sprawach konferencji rozbrojeniowej.

Terror i tortury w hitlerowskiem śledztwie

Według informacyj z Berlina, tajna policja stworzyła nowy wydział śledczy przy Columbiastrasse. Na czele wydziału stoi jeden z kierowników szturmówek hitlerowskich, przydzielonych przez naczelną komendę do tajnej policji politycznej. Kierownicy wydziałów oraz t. zw. personel dozorujący, rekrutują się również z zaufanych hitlerowców.

Nowy wydział przeznaczony jest dla spraw szczególnie opornych przestępców politycznych. Stosowanie teroru, który przekracza wszystko, co dotychczas było praktykowane w osławionych koszarach hitlerowskich przy ulicy Hedemanna, jest na porządku dziennym.

Więźniowie są bici stalowemi rózgami, a w razie stawiania oporu, stosuje się im zastrzyki płynów drażniących w wrażliwe miejsca organizmu. Wywołuje to straszne cierpienia.

Zapisz się na członka Ligi Obrony Powietrznej Państwa

Składka miesięczna 50 gr.

Co mówią w Pradze

o układach polsko-niemieckich

Są rzeczy, do których wracać musimy prawie codziennie, a do nich należy przedewszystkiem bezpieczeństwo naszych granic zachodnich. Nie możemy się naturalnie ograniczyć do przytoczenia z prasy zagranicznej, jak to czynią gazety B. B., jedynie tylko dobrze opłaconych artykułów mówiących z największym zachwytem o Marszałku Piłsudskim i jego otoczeniu, ale musimy przytaczać przedewszystkiem rozsądniejsze myśli o naszej polityce zagranicznej.

Czasami takie zdanie trafi się nawet w „I. K. C." (bebecki Bim Bom?), który pisze:

Praga była zaskoczona. I to dość niemile. To nie ulega wątpliwości. Zamieszanie spotęgowało jeszcze odmienne nieco brzmienie oficjalnych i półoficjalnych komunikatów z Berlina i z Warszawy. Na wszelki wypadek zajęto więc pozycję obronną.

Na czem polegały zastrzeżenia publicystów tutejszych?

Przedewszystkiem: Praga dostała, jak wiadomo, niedawno ofertę z Berlina na bezpośrednie rokowania o pakt nieagresji. Zdradził to Londyn, zarówno Berlin jak i Praga zdementowały to następnie. Była jednak pewna różnica. Dementował właściwie tylko Berlin.

Praga bowiem nie wydała w tej sprawie wogóle żadnego komunikatu i nie miała więc powodu do dementi.

Że podobna oferta była mimo wszystko, jest pewnem.

Przyszła ona jednak nieoficjalnie, jak się to oficjalnie mówi, i Czesi odpowiedzieli na nią odmownie

Nie odrzucili jej wprost, lecz dali do zrozumienia, że

nie mogliby niczego zacząć bez Polski i Małej Ententy.

Powołanie się na Małą Ententę jest zrozumiałe wobec ostatnich uchwał, wiążących wszystkich trzech kontrahentów tej spółki.

Postanowili oni wszystkie swe kroki na polu międzynarodowem czynić *jedynie i wyłącznie wspólnie.*

Fakt natomiast, że *min. Benesz uzależnił swą decyzję również od stanowiska Polski, poczytywano mu tu — słusznie zresztą — za zasługę.*

Był to niewątpliwie gest, świadczący dowodnie o wzajemnem zaufaniu i mający podkreślić gotowość Czechów podporządkowania nawet swych własnych interesów stanowisku i zainteresowaniom zagranicznej polityki Polski.

Teraz więc wyruszono odrazu z tym pociskiem ciężkiego kalibru. My bez was nie chcieliśmy ruszyć nawet palcem w bucie, a wy? Nie powiedziano tego tak całkiem otwarcie, ale kto umiał czytać między wierszami, ten wyczuł to odrazu.

Czy zabór Pomorza i Śląska jest celem niem.-polsk. układu przyjaźni??

Po ogłoszeniu czułych rozmów i układów pomiędzy polskim ministrem spraw zagranicznych pułk. Beck'em a wysłannikami Hitlera, wybuchły aż dwie bomby — jedna w Anglji, a druga we Francji.

Londyńskie czasopismo „Saturday Review" ogłosiło artykuł z podpisem niemieckiego ministra Goebbelsa następującej treści:

Rewizja traktatów pokojowych stała się naszym naczelnym programem politycznym.

Naszym pierwszym celem jest, oczywiście, uzyskanie rewizji naszych wschodnich granic, a „korytarz" musi znowu należeć do Niemiec, a ta część Śląska, która została oddana Polsce, musi być zwrócona Niemcom.

Gdy to nastąpi, to reszta będzie już tylko kwestją siły.

Artykuł ten otrzymała redakcja wprawdzie jeszcze przed 6 miesiącami i zapłaciła za prawo drukowania tego artykułu, ale uznała za stosowne ogłosić go dopiero po zawarciu umowy polsko-niemieckiej, co ministra Goebbelsa doprowadziło do szewskiej pasji, a co przypuszczamy, także w Polsce było niemiłem dla wielu osób.

W każdym razie dobrze jest, że wiemy, z kim p. minister Beck ma przyjemność rozmawiać.

Druga taka bomba wybuchła we Francji, gdzie dziennik „Petit Parisien" ogłosił tajną instrukcję polityczną Hitlera, wydaną dla niemieckich działaczy zagranicznych. Czytamy tam, że Niemcy mają na celu:

1) rozluźnić sojusz polsko-francuski;
2) zyskać na czasie, w ciągu którego Niemcy mogłyby bezkarnie zbroić się i wreszcie
3) uderzyć na Polskę celem odebrania jej Pomorza, Górnego Śląska i Poznańskiego.

Ogłoszenie tajnej instrukcji nie może się naturalnie podobać Hitlerowi i dlatego klnie on prasę francuską na czem świat stoi, nie może jednak zaprzeczyć, że tajna instrukcja zawiera te same wskazówki, co hitlerowski katechizm „Mein Kampf". Zawrzeć z kimś pakt przyjaźni w tym celu, aby go zamordować, to potrafi tylko krwiożerczy krzyżak.

Emigracja polityczna

a upadek starożytnego Rzymu

Urzędowa agencja Pat doniosła o wezwaniu prokuratora, skierowanego do byłych więźniów brzeskich z żądaniem, aby stawili się w więzieniu mokotowskiem w Warszawie dla odbycia kary. Wysłano listy gończe za tymi, którzy legalczy też nielegalnie wyjechali za granicę jako polityczni emigranci. Z tej okazji tak w prasie B. B. jak i opozycyjnej rozpoczęła się żywa dyskusja w sprawie emigracji i to zagranicznej i tak zwanej „wewnętrznej".

Warszawskie pismo „A. B. C." pisze:

Oto przed rozpoczęciem ostatniej sesji sejmowej pojawił się w prasie sanacyjnej artykuł, w którym całą opozycję polską w kraju określono w czambuł wcale ciekawie, jako — „emigrację wewnętrzną". Ale znowu winą jej istnienia obciążono — ją samą.

Pozostawiając sanacji uzgodnienie między sobą odpowiedzi na pytanie: czy jest u nas emigracja czy jej niema? — stwierdzamy zasadniczo:

Suma tak czy inaczej skazanych na bezwład żywych sił narodu, to suma straconej energji czynnej. To jest, co więcej, suma niezadowolenia i goryczy. Więc w najlepszym razie! — oporu bezwładności, który z kolei wiąże wielkie siły wewnętrzne, stracone dla pracy pozytywnej i twórczej nawet u tych, którzy do tej pracy mają rozwiązane ręce. To czasem nawet jak w Rzymie cezarów, suma straconych raz na zawsze możliwości podstawowych w życiu narodu i państwa. Bo jak powiada „emigrant wewnętrzny" z epoki Domicjana, wielki historyk rzymski, Tacyt:

„W ciągu ostatnich 15 lat... wyrwano nam tyle lat życia, że młodzi stali się starcami, a starcy są podobni do umarłych".

I dodaje przestrogę:

„Łatwiej jest odwagę i życie myśli zdusić, niż zduszone wskrzesić".

Istotnie: rosnąca z czasem przymusowa „emigracja wewnętrzna" wraz *z towarzyszącym jej zanikiem odwagi i myśli niezależnej, stała się w końcu jednym z powodów upadku starożytnego Rzymu.*

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 22-go listopada 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,75—21,25	18,75—19,25	18.50—19.00	18,25—18.75
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	14,50—14.75	14,50—14,75
Jęczmień	13.50—14,00	13,25—13,50	11,75—12,00	13.25—13.50
Jęczmień brow.	15 00—15.50	14.75—15.50	—,— —,—	15.00—16.00
Owies	13,00—13,50	13.00—13,25	12,00—12,50	13,25—13.50
Mąka pszen. 65%	32,00—36.00	30,50—32,50	30,50—31.50	30.50—32,50
Mąka żytnia 65%	24,00—25 00	20.75—21,00	20.00—20.50	21,00—22.00
Otręby pszenne	9.50—10,00	9,50—10,00	8.00— 8,50	9.00— 9.50
Otręby żytnie	9,25— 9.75	9.75—10 25	7.50— 7 75	9 50—10 00
Rzepak	38.00—42.00	39.00—40,00	34,00—35,00	31.00—33.00
Groch polny	22.00—24,00	21,00 24 00	—,— —,—	17 00—19 00
Kuchy rzepak.	14,50—15.00	16.00—16,50	—,— —,—	15.00—16.00
Kuchy lniane	18,50—19,00	19.00—20.00	—,— —,—	19,00—20 00
Ziemniaki jad.	3,40— 3,60	2,65— 2,80	—,— —,—	2,50— 3,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2.25— 2,50	1,25— 1.50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	,— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	5,75— 6.00	3.00— 4.00	4,00— 4,50
Siano prasowane	,— —,—	6,25— 6,75	4.00— 6,00	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 32,65; Praga 24,02; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,00

Wartość dolara: 5,37. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Nowy proces

b. posła Pluty

W ub. sobotę odbyła się przed sądem okręgowym w Rzeszowie rozprawa karna przeciwko byłemy posłowi **Plucie o przekroczenie ustawy o zgromadzeniach.** Pluta zwołał mianowicie przed swojem uwięzieniem zgromadzenie w gminie Szklary, którego nie zgłosił w starostwie. Został za to ukarany w drodze administracyjnej **grzywną w wysokości 800 zł. z zamianą na areszt przez 6 tygodni.**

Od tego orzeczenia odwołał się do sądu, gdzie na rozprawie wyjaśnial sprawę w ten sposób, iż było to nie zgromadzenie, ale zebranie, na którem wszyscy obecni byli mu znani.

Na wniosek obrońcy dra Józefa Liwy sąd dopuścił do przesłuchania świadków na okoliczności podane przez oskarżonego i rozprawę odroczył.

Sejm ma wydać 3 posłów lud.

Sądy małopolskie zarządały wydania przez Sejm trzech posłów ludowych z okr. Tarnów i Rzeszów, pp. Krzemka, Stachnika i Piroga.

Katastrofalny wylew jeziora w Albanji

Donoszą z Albanji, że skutek ulewnych deszczów wezbrała rzeka Kir, powodując wylew jeziora Skutari i zalanie kilku dzielnic m. Skutari. We wezbranych wodach utonęło kilkadziesiąt osób. Dotychczas udało się wyłowić zwłoki 12 osób. Również po stronie słowiańskiej nastąpił wylew jeziora Skutari, powodując straty w ludziach i olbrzymie szkody materjalne.

Mrozy i upały w Ameryce

Śnieżyce i burze w Włoszech.

Fala zimna w środkowych i wschodnich stanach wzmogła się jeszcze bardziej. Prócz zmarłych onegdaj wskutek zimna zanotowano dalszych 5 śmiertelnych wypadków.

Jednocześnie w Kalifornji panują tak wielkie upały, że wielu ludzi umiera wskutek udaru słonecznego.

*

Nad południowemi Włochami szaleją burze. Wszystkie okręty do Neapolu przybywają z opóźnieniem. Zanotowano kilka wypadków zderzenia okrętów. Szereg łodzi rybackich zaginęło.

W górnej Italji natomiast padają obfite śniegi. W Salso Maggiore pada śnieg od 24 godzin.

W Carara zmarzł na śmierć pewien robotnik. Podobne wypadki wydarzyły się w Panza, gdzie zmarzł jeden człowiek i w prowincji Piza, gdzie zmarło wskutek zimna dwoje ludzi.

Ponadto wylewy rzek Arno i Serchio pociągnęły za sobą trzy ofiary w ludziach.

Zadusił swą narzeczoną,

a zwłoki polał naftą i podpalił

Ubiegłej soboty został popełniony zagadkowy mord przy ul. Hofmana we Lwowie, który początkowo uważany był za nieszczęśliwy wypadek.

Sprawa przedstawia się następująco: Dozorca sąsiedniego domu zauważył ogień w mieszkaniu kupca Friedmana. Gdy otwarto drzwi, zobaczono na podłodze leżące zwłoki 22-letniej służącej Józefy Zalotówny, kompletnie zwęglone. W powietrzu unosił się zapach nafty i spirytusu. Przypuszczano, że nastąpił tu wypadek samobójstwa, a za przyczynę śmierci uważano poparzenie III stopnia.

Okazało się jednak inaczej. Friedman po powrocie do domu stwierdził, że z mieszkania skradziono biżuterję, a mianowicie: bransoletkę, 2 zegarki, oraz książeczkę oszczędnościową na 60 dolarów.

Po przybyciu na miejsce władz śledczych, znaleziono na szyi zwłok kawałek zwęglonego sznurka. Ze śledztwa wynikało, że u denatki o godzinie 19 wieczorem był narzeczony. Osobnik ów, znany dobrze policji, miał otrzymać od niej 6 zł. oraz metrykę urodzenia, poczem miał dać na zapowiedzi. Wizyta ta skończyła się tragicznie. Józefa Zalotówna została powalona przez niego na łóżko i uduszona. Po dokonaniu zbrodni, celem zatarcia śladów, oblał zwłoki benzyną i spirytusem i podpalił. Po dokonaniu tego czynu, zrabował biżuterję i zbiegł. Pożar strawił łóżko, bieliznę i kosz z różnemi rzeczami.

Policja jest w posiadaniu nazwiska sprawcy potwornej zbrodni, który jest poszukiwany. Wygląd zwłok, częściowo zwęglonych, jest wstrząsający.

Sensacyjna operacja

przy świetle lampek kieszonkowych

W czasie ostatniego nocnego ataku gazowego na Warszawę została dokonana sensacyjna operacja przy świetle kieszonkowych lampek elektrycznych. Gdy na mieście pogasły światła, pogotowie ratunkowe przywiozło niebezpiecznie chorą pacjentkę, którą dla groźnego skrętu kiszek należało natychmiast operować. Nie było innej rady i operacja została dokonana przy świetle tych właśnie lampek. Trwała ona blisko godzinę i na szczęście udała się doskonale. Chora dziś już czuje się znacznie lepiej.

Tajny wysłannik Sowietów

b. gen. żandarmów carskich zginął w Chicago

W Chicago wpadł pod tramwaj i poniósł śmierć na miejscu b. generał żandarmów carskich M. Komissarow, który odgrywał w swoim czasie wielką rolę w tępieniu ruchu rewolucyjnego.

Na kilka miesięcy przed rewolucją minister spraw wewnętrznych Rosji powierzył mu ochronę osoby osławionego Rasputina. Po przewrocie bolszewickim generał przeszedł na stronę nowej władzy, pracował w dywersyjnym wydziale organizacyjnym rady wojennej, który to wydział miał na celu wywoływanie powstań na tyłach armij przeciwbolszewickich. Generał Komissarow przyczynił się do śmierci słynnego w czasie wojny generała bułgarskiego Radko-Dmitrjewa, który dowodził armją pod Rygą, a po rozkładzie armji carskiej zamieszkał na Kaukazie.

W Stanach Zjednoczonych były generał znalazł się przed kilku miesiącami jako tajny wysłannik Sowietów i mieszkał w Chicago pod nazwiskiem dr. Meera.

„Dość już tych cierpień“

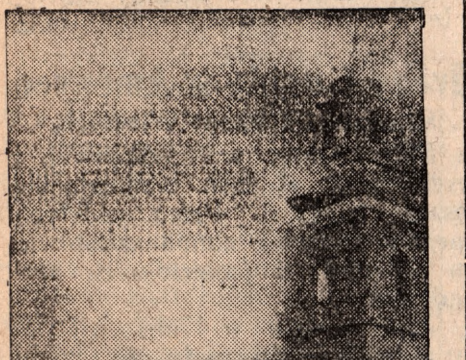
Bezrobotny starzec w ogniu

Wielka jest nędza wśród bezrobotnych. Przy ul. Pawiej w Warszawie wybuchł pożar. Jak się okazało, pożar powstał w komórce na poddaszu I piętra, gdzie ulokował się eksmitowany 63-letni Wincenty Jabłoński, bezrobotny, chory na nogi..

Od lampki naftowej zapalił się gałgan, tkwiący w szparze między drzwiami. Lokatorzy sami rzucili się na ratunek, wyciągając z ognia nieszczęśliwego.

Lekarz Pogotowia stwierdził u starca poparzenie rąk i nóg. W czasie udzielania pomocy, Jabłoński zawołał: „Dajcie mi nożа, to zabiję się. Dość już tych cierpień“. Po opatrunku Jabłońskiego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

NOWY KOŚCIÓŁ.



We wsi nadgranicznej Mąkoszyce (pow. Kępno) odbyło się w tych dniach uroczyste poświęcenie nowowybudowanego kościoła. Konsekracji kościoła dokonał osobiście J. E. ks. kardynał prymas Hlond.

Tragedja byłego jeńca wojennego

W tych dniach powrócił do Łodzi z niewoli rosyjskiej niejaki Osyp Kamień. W Łodzi odszukał swą rodzinę. Tu jednak spotkała go przykra niespodzianka. Żona po 19 latach nieobecności nie poznała go, a usłyszawszy, że to jej zaginiony mąż, zemdlała. Po przyjściu do przytomności, zaprzeczyła stanowczo, by przybyły mógł być jej mężem. Obaj młodzi Kamieniowie także nie przyznali się do zgrzybiałego, zgarbionego starca. Wyciągnięte ramiona ojcowskie zawisły w powietrzu.

Osyp Kamień opuścił więc dom, za którym tyle lat tęsknił i udał się do swego miasta rodzinnego do Brześcia nad Bugiem. Pragnie on tam wydostać odpowiednie dokumenty, by móc udowodnić, że jest istotnie mężem i ojcem rodziny, która nie chce się do niego przyznać.

Bestjalski czyn bandytów

Zbrodniarze staną przed sądem doraźnym

W ub. tygodniu dokonano w Handzelewie napadu rabunkowego na dom Emila Pelca, rolnika, w czasie którego zabity został Emil Pelc oraz jeden z napastników, Stanisław Marciniec z Woli Ratajłowskiej.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia policyjne zdołały w krótkim czasie doprowadzić do ujęcia reszty sprawców. Są nimi: szwagier Stanisława Marcińca Jan Kunysz i Michał Czarnota.

Kunysza i Czarnotę, którzy mają za sobą bogatą przeszłość kryminalną, odstawiono pod silną eskortą do Rzeszowa. Dochodzenia toczą się w trybie doraźnym i sprawcy za swój czyn odpowiadać będą prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Zaznaczyć należy, że żona Pelca została w czasie napadu pokłuta nożami przez bandytów i ciężko ranna przebywa w szpitalu. Niewiadomo dotychczas, czy zdoła się ją utrzymać przy życiu.

Ujęci sprawcy mają między innymi również na sumieniu napad dokonany przed niedawnym czasem w Markowej koło Przeworska.

Wiadomości gospodarcze

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	28,98
100 franków francuskich	zł	34,15
100 franków szwajcarsk.	zł	173,03
100 belgów belgijskich	zł	124,00
100 koron czeskich	zł	26,49
100 guldenów gdańskich	zł	173,26
100 marek niemieckich	zł	212,65

Bydło i mięso

z dnia 21-go listopada 1933 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	70— 75	66— 70
Woły mięsiste	65— 70	58— 62
Stadniki wytucz.	—	60— 64
Stadniki mięsiste	—	52— 56
Stadniki mierne	—	40— 44
Krowy wytucz	—	62— 66
Krowy mięsiste	60—65	52— 58
Krowy mierne	—	40— 44
Jałówki wytucz.	—	64— 68
Cielęta mięsiste	85— 90	54— 60
Swinie:		
ponad 150 k g.	120 –125	—
130—150 kg.	105—115	92— 94
110—130 kg.	90—100	82— 88
80—100 kg.	95—115	78— 80

Państwowy podatek od uboju

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 27 październik rb., ustanowiony został, począwszy od dnia 1 listopada rb. państwowy podatek od uboju. Podatek ten opłaca się od uboju bydła rogatego, cieląt i nierogacizny, jednak ubój zwierząt przeznaczonych do spożycia we własnem gospodarstwie domowem ubijającego jest wolny od podatku.

Podatek wynosi 3,— zł od 1 sztuki bydła rogatego, 50 gr. od 1 cielęcia i 1,50 zł. od 1 sztuki nierogacizny i winien być uiszczony przed ubojem zwierzęcia. Jeżeli ubój wogóle nie nastąpił albo też jeżeli mięso ubitego zwierzęcia zostało uznane za niezdatne do spożycia, następuje zwrot zapłaconego podatku w całości, w wypadku zaś uznania mięsa za warunkowo zdatne albo też mniej wartościowe następuje zwrot podatku w połowie wysokości.

Państwowy podatek od uboju winien być uiszczany w gminach utrzymujących rzeźnie, — w tych rzeźniach ,w gminach nieutrzymujących rzeźni — do rąk lekarzy, weterynaryjnych lub oglądaczy.

Wykroczenia przeciwko przepisom rozporządzenia podlegają karze grzywny w wysokości od 5 zł. do 1000 zł., którą wymierzają Urzędy Skarbowe.

Od orzeczeń karnych Urzędów Skarbowych przysługuje płatnikom prawo wniesienia odwołania do Izby Skarbowej w terminie dni 14-tu od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia

Wiadomości bieżące

Sobota, 25 listopada 1933 r.
Sobota: Katarzyny. Wschód sł. 7,08; zach. 3,36 Wsch. księż. 12,25; z. 21,08.
Niedziela: Piotra. Wsch. słońca 7,14. zach. 3,32. Wsch. księż. 13,23; z. 1,16
Poniedziałek: Wirgiljusza. W. sł. 7,16; zach. 3,31. Wsch. księż. 13,44; z. 2,32;

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.**

Województwa centralne.

ROZEBRAŁ DOM I WYWIÓZŁ GO Z MIASTA.

Onegdaj wydarzył się na peryferjach miasta Kielc niecodzienny wypadek. Mianowicie Bolesław Śmiech, lokator domu przy ul. Warszawskiej, rozebrał w nocy dom, w którym mieszkał i wywiózł go o kilka kilmetrów do wsi Domas.

Właściciel domu Antoni Anioł, przybywszy rano na miejsce, z przerażeniem stwierdził zniknięcie swej nieruchomości. Z żalem przybył Anioł do komisarjatu policji, która podjęła obronę tak niezwykle pozbawionego własności...

ZAMACH MORDERCZY NA NAUCZYCIELA.

Onegdaj w nocy na drodze wiodącej z Woli Małkowskiej do wsi Niedźwiedz w woj. kieleckiem, podążający do domu nauczyciel szkoły powszechnej Bronisław Skrzypczyński, został niebezpiecznie postrzelony.

Strzał dano z zasadzki i sprawca uszedł nierozpoznany dotychczas, i mimo wdrożonego śledztwa nie został wykryty.

Zamach ma, jak sądzą, tło polityczne i przypuszczalnie pozostaje w związku z wyborami do rad gromadzkich, gdyż Skrzypczyński jest działaczem politycznym i podczas ostatnich wyborów pełnił funkcje przewodniczącego komisji wyborczej.

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

W ub. środę nad ranem znaleziono na ścieżce polnej między wsią Książyce a wsią Grochowice w powiecie przasnyskim zwłoki osadnika Karola Nogi, który został zamordowany.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa mord dokonany został na tle zemsty osobistej. Noga był jednym z atelicznych osadników na terenie Kniażyc, gdzie przeprowadzono przed paru laty parcelację gruntów. Między parcelantami a ludnością zdawna osiadłą, dochodziło stale do sporów i awantur. — Noga był jedynym osadnikiem Polakiem w Kniażycach.

Małopolska.

PRZEZ PASJĘ DO MUNDURU UTRACIŁ ŻYCIE.

We wsi Kamyk w pobliżu Częstochowy znany był wszystkim półobłąkany młody żydek, Icek Rajber. Jego największem marzeniem było móc chodzić w mundurze.

I oto pewnej niedzieli ujrzeli go ludzie w pięknym mundurze oficera straży ogniowej. W ciągu kilku godzin Icek był sensacją wsi, aż do chwili, kiedy maskaradę dojrzał z okien gminy sekretarz urzędu i zabrawszy Icka do siebie, kazał mu mundur, wypożyczony, jak się wyjaśniło, od krawca, zdjąć. Icek spełnił pokornie na pozór wydane mu polecenie, ale w duszy poprzysiągł zemstę.

Od tej chwili urząd nie zaznał spokoju. Nie było dnia, by Icek nie bombardował o jednej i tej samej godzinie okien biura kamieniami. Przez dłuższy czas urzędnicy znosili to, ale kiedy pewnego razu rzucona przez Icka cegła wybiła szybę i omal nie zraniła pomocnika sekretarza Klucznika, ten wybiegł za obłąkanym z rewolwerem w ręku i strzelił. Kula trafiła warjata w głowę, kładąc go na miejscu trupem.

Klucznik stanął przed sądem, który po obronie mec. Paciorkowskiego skazał oskarżonego na 1 rok więzienia.

WYKRYCIE TAJNYCH GORZELNI.

Lotna brygada kontroli skarbowej w Nowym Sączu zlikwidowała w ostatnich dniach 4 tajne gorzelnie: w Przydenicy, prowadzoną przez Michała Piekara, w Roztoce Brzeziny, prowadzoną przez Franciszka Szenigę oraz w Bujnem u Władysława Guślaka i Marji Majewskiej. Nadto zlikwidowano tajną gorzelnię w Jazewsku.

Trująca bomba czekoladowa

Wiarołomny mąż otruł żonę

27-letni Tadeusz Błędowski, fryzjer z zawodu, poślubił przed 9-ciu laty 16-letnią Michalinę Papejczykównę. Nowożeńcy zamieszkali w Warszawie przy matce, wdowie.

Przed pół rokiem Błędowski nagle wyjechał, oświadczając żonie, że jedzie na posadę. Kilka razy pisał do żony, przysłał nawet kilkanaście złotych, sam jednak się nie pokazywał. Tymczasem do żony dotarły wieści, że mąż jej żyje na prowincji z kochanką.

Dn. 13 bm. powrócił nagle Błędowski do Warszawy, zaprosił żonę do restauracji, gdzie spędził z nią 3 godziny. Gdy zjedli obiad, Błędowski poczęstował żonę bombą czekoladową. Żona chciała się z nim podzielić, lecz on jeść nie chciał.

Gdy wyszli z restauracji, Błędowski pożegnał szybko żonę, mówiąc, iż musi się spieszyć na pociąg. Błędowska wróciwszy do domu dostała nagle silnych boleści i mdłości. Wezwany lekarz stwierdził objawy zatrucia.

Błędowska, przewieziona do szpitala, zmarła. Policja czyni energiczne dochodzenia.

Wyorany skarb przedhistoryczny

Kierownik szkoły powszechnej w Sobolinie w pow. pińczowskim, p. Wójcicki, zawiadomił dyrekcję muzeum archiwalnego Akademji Umiejętności w Krakowie o znalezieniu w czasie orki na polach gospodarza Michała Gawrona jakiegoś skarbu.

Natychmiast wysłano z Krakowa kustosza Reymana, który stwierdził, że znaleziono prastare, świetnie zachowane naczynie gliniane, w którem znajdowały się 42 naramienniki z bronzu i 2 bronzowe sierpy. Samo naczynie gliniane jest, podobnie, jak jego zawartość, świetnie zachowane. Ostrze pługa gospodarza Gawrona tylko nieznacznie uszkodziło naczynie.

Wykopalisko to należy do najbogatszych, znalezionych w ciągu ostatnich lat szczątków prastarej kultury na ziemiach polskich z epoki bronzowej.

Ponieważ istnieje przypuszczenie, że w miejscu tem znajdowała się bądź osada, bądź też cmentarzysko przedhistoryczne, z wiosną odbędą się badania tego terenu przez specjalną komisję archeologiczną z Krakowa.

Na falach eteru

Niedziela, dnia 26. XI. 1933 r.: 8.00 Audycja poranna; 9.00 Cicha msza z Wilna z organami i kazaniem; 9.45 Muzyka religijna; 10.00 Przemówienia delegatów V-go Zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy; 11.35 Odczyt p. t. „Obecna działalność mis. O.O. Jezuitów Rodezji“; 12.15 Poranek muz.; 13.00 „Dlaczego Polska musi się uprzemysłowić“; 14.00 Lasy w Odrodzonej Polsce; 14.15 „Przegląd rynków produktów rolniczych“; 14.25 Chór Katedralny; 15.00 „Jak pożytecznie i przyjemnie spędzać zimowe wieczory na wsi“. 15.20 Muzyka salonowa; 16.00 Program dla dzieci: a) Pogawędka p. t. „Nasz kochany przyjaciel“, b) Obrazek „W klasztornej celi“; 16.30 Kwadrans sławnych artystów; 16.45 Przemówienie p. t. „Tydzień książki polskiej“; 17.00 Pogadanka pt. „Niedola rodzin emigracyjnych“; 17.15 „Krakowskie wesele“; 18.00 Słuchowisko pt. „Jaś i Kasia“, 18.40 Recital śpiewaczy; 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“; 19.50 „Na wesołej lwowskiej fali“, 20.35 Wiadomości sportowe; 20.45 Operetka pt. „Yacht Miłości“. W przerwie 1-ej: Dziennik wieczorny. W przerwie 2-ej: Odczyt aktualn.

Poniedziałek, dn. 27. XI. 1933 r.: 7.00 Audycja poranna; 11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej; 12.05 Z dramatów muzycznych; 15.55 Melodje i piosenki rewjowe; 16.55 Kwartet salonowy; 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 18.20 Recital fortepianowy; 19.25 „Co podobało się naszym matkom i ojcom“; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 Orkiestra; 21.00 Feljeton; 22.25 Muzyka taneczna.

Odpowiedzi Redakcji.

= **WP. Polichna Antoni**, Wielkopolce. Abonament opłacony do 1. X. 33 r.

= **WP. Flis Feliks, Budki.** Abonament opłacony do 1. X. 33 r.

DZIŚ NIE MOŻNA

tak jak dawniej przed laty — zadowolić się tylko nowinami posłyszanemi u sąsiadów.

DZIŚ MUSI KAŻDY

kto chce mieć należyty pogląd na sprawy społeczne i państwowe — czytać dobre i wszechstronnie informujące pismo.

„GAZETA GRUDZIĄDZKA“

najbardziej rozpowszechnione pismo ludowe w Polsce, jest niezbędną w każdym domu.

Nie zapominajcie więc o przedpłacie na następny miesiąc.

Kto wygrał w loterję ?

Drugi dzień ciągnienie II. klasy Loterji Państwowej.

Główne wygrane.

Przed przerwą:

50.000 zł nr.: 23674 78950.
20.000 zł nr.: 161508.
5.000 zł nr.: 35252 71349.
2.000 zł nr.: 9327 43046 87667 111256 165376.
1.000 zł nr.: 100049 125169 152426 166635
500 zł nr.: 19731 27252 27685 48399 146020.
400 zł nr.: 19731 22038 38867 69274 77859 90937 103424 114471 139545 157559 158457.
250 zł nr.: 1056 2357 3268 5677 8453 16140 17067 24182 28135 36246 36567 48990 48944 50758 67575 67942 68578 112350 115457 117134 131197 150896

Po przerwie:

2.000 zł nr.: 84076.
1.000 zł nr.: 6579 17689 145806.
500 zł nr.: 33324 24431 32829 33662 77072 96273 120376 141513 168088.
400 zł nr.: 773 965 6173 17168 65617 69120 85873 118644 120973 138159 168342 164131.
250 zł nr.: 14601 15627 38263 38576 44968 46015 57736 65416 65798 69082 69352 73412 81918 89781 96558 97321 113431 161823 167356.

Ogłoszenie

Magistrat m. Kleszczele pow. Bielsk Podl. sprzedaje z licytacji w dniu 26. XI. 1933 r. grunt wraz z lasem i łąką przestrzeni 90 dziesięcin w jednym kawałku od sumy wywpławczej 7.200 zł in plus. Odległość od stacji kolejowej Czeremchy 2 klm. Bliższych warunków udziela Magistrat.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.